

## Adam

Przełożyła Izabela Zając

### I.

Kiedy Adam wstał  
Był to jego upadek

Zawisł między niebem a ziemią  
Jak bóg

I był to jego upadek  
Straszliwy upadek boga w człowieka  
Straszliwy upadek człowieka w boga  
I był to jego upadek

Zawisł między ciałem a duszą  
Jak bóg

Zawisł między duszą a ciałem  
Jak bóg

I był to jego upadek  
Straszliwy upadek boga w człowieka  
Straszliwy upadek człowieka w boga  
I był to jego upadek

Nie był już częścią raju  
Nie był już tym kim był  
Tylko straszliwym echem  
Po gwałtownym upadku  
Niewinnego drapieżcy  
Bicie serca brzmiało jak ryk przed polowaniem

A sam Adam był ofiarą  
A sam Adam był łowcą  
Nie był już Adamem Kadmonem  
Lecz Adamem o tysiącu imion

O tysiącu imion  
Które rozkwitły wokół niego  
Ale to był straszliwy upadek upadek w niebyt  
Ale była to śmierć śmierć imion za bramami rajů

Adam nie był już Adamem  
Tylko człowiekiem z krwi i kości  
Straszliwym imieniem był  
Imieniem z krwi i kości  
Tylko rykiem tylko śpiewem swego serca

I był to koniec Adama  
I był to koniec syna  
I narodził się syn człowieczy

Historia rozpętała swoje piekło.

## II.

To było jego przekleństwo:

Rozdawanie imion.

To był jego straszliwy upadek:

Kiedy wstał.

To był Adam:

Nie wierząc spoglądał na swe dłonie  
I wznosił je do twarzy nie wierząc

Ruszył pieszo od drzewa do drzewa  
Wciąż czując ziemię pod stopami  
Wciąż czując się niebem

To było jego przekleństwo:

Rozdawanie imion  
I to pierwsze spośród imion:

Ja.

I to drugie spośród imion:

Adam.

I to trzecie:

To trzecie Ewa brzmiało.

Czy i ty tu jesteś Ewo?  
Pytał Adam zdumiony  
Ciało z mego ciała czy i ty tu jesteś  
Ale jeszcze nie myślał o Ewie

A czas miał szansę się cofnąć

A czas miał szansę się cofnąć  
Ale Ewa nie  
Wzniósła dłonie do swych odbić  
Wzniósła dłonie do gałęzi  
Wzniósła dłonie i w ruch wprawiła jabłko

Jak planetę która się właśnie zrodziła  
Jak planetę która właśnie zgasła

Był to Adam który zapytał

Dokąd zmierzasz Ewo

Była to Ewa która odpowiedziała

Nie wiem

A jabłko kręciło się w dłoni

Była to Ewa która ugryzła

Były to jej zęby

Które rozerwały niewinność raju

Były to jej zęby

Które przecięły raj

Było to jej ciało które się zrodziło z ciała

Była to jej dusza która krzyczała

Tak

Były to jej usta które powiedziały

Skosztuj, Adamie.

Były to usta Adama które skosztowały

Był to rajski smak w ustach Adama

Był to rajski smak raju który Adam na zawsze utracił

Był to rajski smak raju który Adam na zawsze odnalazł

W Ewie

Przez jabłko

Które mu podała: skosztuj.

I kosztowali świat jak nigdy wcześniej

Jak świat bez imienia

Które mu nadawali

Które sobie brali

Skosztuj, Adamie

Były to oczy Ewy

Które to rzekły

Które rzekły to co przynależy tylko bogom:

Skosztuj, Adamie

Były to usta Ewy  
Które smakowały jak raj  
Były to piersi Ewy  
Które smakowały jak jabłko  
Było to ciało Ewy  
Które smakowało jak dusza

Był to upadek  
Straszliwy upadek z nieba na ziemię  
Straszliwy upadek człowieka w człowieka  
Straszliwy upadek Adama w Ewę  
Straszliwy upadek w trawie pod drzewem  
Straszliwy upadek pod drzewem co rozkwitło  
Straszliwy upadek

Kiedy Adam powiedział Ewa

### III.

Drzewo poznania rodzi i rodzi  
Jabłka świeciły w nowych dłoniach  
Adam nie był dłużej Adamem lecz imieniem Adama  
Ewa nie była dłużej Ewą lecz imieniem Ewy

Były to zęby Adama  
Były to zęby Ewy  
Które zapragnęły gryźć ciało człowieka  
Tak jak wczoraj ciało zwierzęcia  
Tak jak przedwczoraj ciało jabłka

Były to zęby Adama które gryzły  
Były to zęby Ewy które gryzły

Był to stuk młyna przez który przewala się woda  
Był to stuk młódcierza w którym się tłucze ziarno

Była to miłość  
Tylko zwyczajna miłość  
Tylko głód  
Był to tylko zwyczajny głód

O świecie  
Kiedy słońce stoi najniżej  
Kiedy głód rośnie  
Rośnie jak Adam kiedy po raz pierwszy wstał

Był to jego straszliwy upadek  
Było to jego straszliwe spełnienie

Był to Adam  
Syn człowieka  
Była to Ewa  
Córka człowieka

Były jeszcze dzieci boże  
Dzieci co podniosły głowę

Straszliwe dzieci co pogryzły boga  
Straszliwy bóg co pogryzł dzieci

Zaczęła się wojna

Wojna człowieka przeciwko bogu  
Wojna człowieka przeciwko człowiekowi  
Wojna człowieka z człowiekiem  
Wojna człowieka z bogiem

Drzewo poznania rodziło i rodziło  
Imiona przylatywały jak dzikie ptaki  
Jak ptaki które chcą dziobać żywe z żywego  
Jak straszliwe ptaki  
Jak Adam i Ewa  
Którzy zapomnieli że są tylko imionami  
Jedynego drzewa

A drzewo poznania rodziło i rodziło.

#### IV.

Nie było już Adama.

Nie było już Ewy.

Byłem tylko ja i ty.

Pod tym niebem  
Na tej ziemi

Między niebem a ziemią  
Między ziemią a niebem

Byłem tylko ja i ty

○ zmierzchu

Nasze dwa ciała  
Nasze dwie dusze

○ zmierzchu

Byłem tylko ja i ty

Jedno ciało i jedna dusza

Nie było już Adama

Nie było już Ewy

Byliśmy

A to był ten straszliwy upadek  
Upadek Adama w Ewę  
I było to straszliwe jabłko  
I był ten straszliwy upadek

○ świcie

Nie było już Adama  
Nie było już Ewy

Byłem tylko ja i ty

Był tylko świt  
Był tylko zmierzch

Nie było niczego innego

Między niebem a ziemią

Nie było niczego innego

Między tobą a mną

Nie byłeś już Ewą  
Nie byłem już Adamem

I to było nasze przekleństwo:

Utrata imion.

I to był nasz upadek:

Podnieść się.

To byłem ja:

Adam.

I to był jego upadek:

Straszliwy upadek Adama w Adama

Straszliwy upadek Adama bez Ewy

Straszliwy upadek Ewy bez Adama

Straszliwy upadek Ewy w Ewę.



Nie było już Adama i Ewy.  
Nie było już Adama.  
Nie było już Ewy.

## V.

A kiedy Adam wstał  
Był to jego upadek

Straszliwy upadek w człowieka  
Straszliwy upadek w imię

Straszliwy upadek słowa które wstało  
Straszliwe słowo które było  
Straszliwe słowo które było u boga  
A bóg był tym słowem

A słowo było człowiekiem  
Straszliwy człowiek  
Straszliwe słowo  
Straszliwy bóg

A słowo było u boga  
I bogiem było słowo  
I słowo było człowiekiem

A kiedy Adam wstał  
Był to jego upadek

Straszliwy upadek boga w człowieka  
Straszliwy upadek człowieka w boga

„Romboid” 2008, nr 3.



Zdjęcie Rast'o Čambál